Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie A B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Sobota, dnia 4 lutego | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 35 (1529)

List 83 osób do dziennika „Prawda"

Obywatele radzieccy zwracają jugosłowiańskie ordery

MOSKWA (PAP) „Prawda" zamieściła list otwarty wybitnych radzieckich działaczy politycznych, społecznych, pisarzy, artystów generałów i oficerów armii radzieckiej, którzy zwracają ordery i odznaczenia, jakie w swoim czasie otrzymali od rządu jugosłowiańskiego.

Tekst listu brzmi:

Szanowny Tow. Redaktorze!

Prosimy zamieścić w Waszym dzienniku następujące oświadczenie:

Obecny rząd jugosłowiański, na którego czele stoją zagraniczni agenci i szpiedzy, przeszedł otwarcie na służbę imperialistów anglo-amerykańskich i przekształcił się w faszystowską bandę ciemiężycieli narodów Jugosławii. Historyczne zdobycze demokracji ludowej, osiągnięte kosztem ciężkich ofiar narodu jugosłowiańskiego oraz dzięki ogromnej pomocy armii radzieckiej — zostały obecnie obrócone w niwecz przez zbrodniczą klikę Tito - Rankowicza.

Na zlecenie swych imperialistycznych mocodawców, banda jugosłowiańskich oprawców faszystowskich prowadzi dywersyjną robotę skierowaną przeciwko wyzwolicielowi narodu jugosłowiańskiego — przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, jako szturmowy oddział podżegaczy wojennych. My, przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, armii radzieckiej, pracownicy kultury oświadczamy niniejszym, że zrzekamy się orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy w różnych okresach od obecnego rządu jugosłowiańskiego. Prosimy MSZ ZSRR o zwrócenie tych orderów i odznaczeń rządowi jugosłowiańskiemu. Nie możemy nosić na swej piersi orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy od ludzi, którzy okazali się zdrajcami frontu demokratycznego i narodów Jugosławii, od wrogów Zw. Radzieckiego. Do narodów Jugosławii żywimy, jak dawniej, szczere uczucia miłości i szacunku. Znana nam jest walka, jaką narody Jugosławii prowadzą przeciwko faszystowskiej bandzie Tito-Rankowicza. Solidaryzujemy się z tą walką, jesteśmy z niej dumni i wierzymy, że w najbliższym czasie walka ta zakończy się pełnym zwycięstwem.

Powyższe pismo podpisały 83 osoby. W tej liczbie: przewodniczący komitetu słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, członek prezydium Akademii Nauk ZSRR — Dierzawin, laureat premii stalinowskiej Erenburg, laureat premii stalinowskiej — artysta Obrazcow, gen. Winogradow, oraz wielu innych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP) W dn. 1 lutego br. charge d'affaires J. Zambrowicz wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich zw. zawodowych.

Ze strony radzieckiej przybyli na przyjęcie przew. Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Radzieckich Zw. Zaw. — W Kuźniecow, gen. Gundorow, W. Jakowlew, A. Gierasimow i inni.

Ta cyfra ma głęboko pokojowa wymowę!

23,6 proc. budżetu na cele oświaty

WARSZAWA (PAP) Na dwóch posiedzeniach Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki rozpatrywany był preliminarz budżetowy Min. Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego na rok b.

Minister Oświaty — dr Stanisław Skrzeszewski, dokonując charakterystyki budżetu ministerstwa, podkreślił, że wydatki wszystkich resortów na oświatę stanowią 23,6 proc. ogólnego budżetu Preliminarz przewiduje w stosunku do r. 1949 wzrost wydatków na oświatę o 43 proc. podczas gdy cały budżet państwa wzrósł o 35,8 proc. Jest to najlepszym dowodem pokojowej polityki Polski Ludowej w przeciwieństwie do polityki państw kapitalistycznych z USA na czele. Np. rząd Trumana wydaje na przygotowania wojenne 52 razy więcej niż na oświatę.

Ze względu na konieczność zapewnienia szkołom nowych kadr nauczycielskich, w ciągu 6 lat licea pedagogiczne dostarcza około 40 tys. absolwentów. Dalsze 6 tys. zostanie przeszkolonych na państwowych kursach nauczycielskich.

Duży nacisk zostanie położony na rozwój sieci przedszkolnej. Obok przedszkoli 5-godzinnych powstaną przedszkola 9-godzinne i całotygodniowe.

Reorganizacja szkolnictwa wiejskiego pójdzie po linii tworzenia szkół wyżej zorganizowanych, o normalnym programie 7-klasowym.

Fundusz stypendialny w szkołach podstawowych wzrośnie przeło 3-krotnie. Plan wydawniczy przewiduje pełne zaopatrzenie szkoły w podręczniki w r. 1950-1.

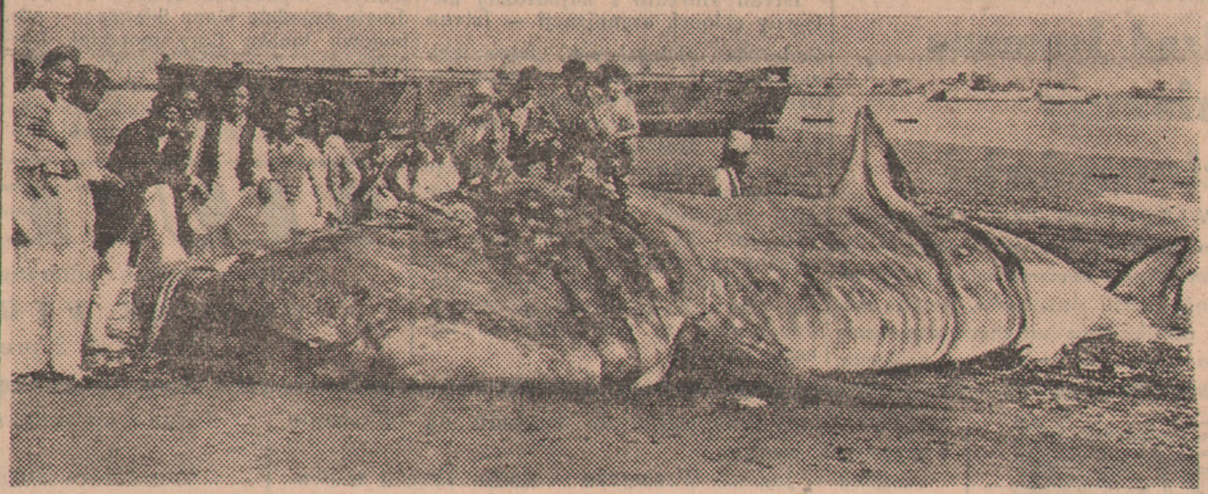
Min. Skrzeszewski poinformował o przygotowaniach do kongresu nauki, który odbędzie się w końcu 1950 r.

Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. Matuszewski, podał, że fundusze na walkę z analfabetyzmem wynosić będą w r. 1950 — 3,5 milrd. zł. co w stosunku do roku ub. wykazuje wzrost trzykrotny.

Wystawa polska w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP) W Wiedniu nastąpiło otwarcie wystawy, poświęconej rekonstrukcji zniszczonych w czasie wojny pamiątek historycznych w Polsce. W uroczystości otwarcia [illegible] wzięli przedstawiciele władz austriackich, członkowie misji politycznej RP z ministrem pełnomocnym Stefanem Kurowskim na czele oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego.

REKIN - OLBRZYM



U wybrzeży Karachi (Indie) rybacy upolowali olbrzymiego rekina z gatunku Rhinesdon. Na przestrzeni ostatnich 100 lat jest to dopiero czwarty wypadek pojawienia się tego gatunku rekina na wodach indyjskich, a pierwszy — pomyślnego upolowania go. Odważni rybacy przy pomocy jedynie ręcznych harpunów zdołali pokonać niebezpiecznego olbrzyma. Po wyciągnięciu zdobyczy na brzeg okazało się, że długość rekina wynosiła ponad 13 metrów, a objętość w najszerszym miejscu blisko 9 m.

Na zdjęciu myśliwi przy swej zdobyczy.

Mróz nie popuszcza

W dzielnicach północno-zachodnich i częściowo na wschodzie kraju chmurno, z możliwością opadów śnieżnych. Na pozostałym obszarze pogodnie lub dość pogodnie. Rano miejscami mglisto. Temperatura minimalna od minus 10 st. na zachodzie do minus 20 st. na wschodzie. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Obrady „Caritas"

WARSZAWA (PR). Członkowie nowych władz naczelnych zrzeszenia „Caritas" odbywają długogodzinne konferencje pod przewodnictwem ks. prałata Lemparty'ego. Obrady poświęcone są sprawom przejęcia oddziałów „Caritas" w całej Polsce oraz Centrali w Krakowie.

Reorganizacja tego zrzeszenia charytatywnego zostanie zakończona w ciągu najbliższych 2 miesięcy. Przewiduje się wprowadzenie systemu gospodarki centralistycznej.

Dalsze relacje prasy chińskiej o japońskich zbrodniarzach wojennych

Pchły w balonikach

PEKIN (PAP). Prasa chińska udziela w dalszym ciągu wiele uwagi procesowi japońskich zbrodniarzy wojennych, który odbył się w Chabarowsku, publikując szereg nowych szczegółów, charakteryzujących przestępstwa faszystów japońskich.

Dziennik mukdeński „Dunbejdżibao" wydelegował specjalnego korespondenta do miejscowości Anda, gdzie, jak wiadomo, znajdowały się dwa lotniska oraz poligon, na którym dokonywano zbrodniczych doświadczeń w dziedzinie hodowli mikrobów i rozpowszechniania epidemii, używając do tych doświadczeń żywych ludzi.

Korespondent przeprowadził rozmowy z okolicznymi mieszkańcami, którzy podali mu wiele dotychczas nieznanych szczegółów. Mieszkaniec okręgu andańskiego Li Jun-Din opowiedział, że w latach 1944—1955 japońskie dowództwo wojskowe zażądało od mieszkańców dostarczenia 100 tys. żywych szczurów, na których dokonywano doświadczeń, a od każdego ucznia — po 2,5 funta bawełny i 90 g suchej krwi. Bawełny używano dla produkowania baloników, w których umieszczano pchły, zarażone dżumą. Baloniki te zrzucono potem na terytorium Chin. Suchą krwią karmiono mikroby.

W okręgu andeńskim przeprowadzano także doświadczenia na ludziach. Li Jun-Din oświadczył, że jesienią 1944 r. Japończycy urządzili obławę na uboga ludność, którą odprawiono na maszynach ciężarowych na lotnisko. Żadna z tych ofiar nie wróciła. La Li-Dou, który został aresztowany za działalność rewolucyjną wraz z 20 innymi więźniami i został również wysłany na lotnisko w Andu zdołał w drodze uciec. Opowiedział on, że żaden z jego współtowarzyszy nie wrócił z Andu.

Wszyscy oni padli ofiarami „doświadczeń" zbrodniarzy japońskich. Inny robotnik U Jun-Sian opowiedział, że zimą 1943 roku Japończycy zatrzymali w 4 okręgach andeńskich wielką ilość ubogich ludzi, których wywieźli na pustkowie, gdzie rozebrali ich do naga i zostawili na mrozie. W kilka dni po tym znaleziono wielu zamarzniętych ludzi, pokrytych grubą warstwą lodu.

Jeden z rozmówców korespondenta Czan Sin-Ciu podał, że zimą 1942 r. Japończycy zatrzymali w Czen-Tse 20 osób, które wywieźli za wschodnią bramę miasta i tam oblewali wodą. Gdy ludzie byli już na wpół zamarznięci, odgrzano ich w mieszkaniu i następnie znowu wyniesiono na mróz. Procedurę tę powtarzano kilkakrotnie, dopóki nieszczęśliwcy nie wyzionęli ducha. Na zakończenie dziennik stwierdza, że wiadomość o wyroku wydanym przez trybunał radziecki w Chabarowsku, powitana została z dużym zadowoleniem przez mieszkańców Anda, którzy naocznie przekonali się o bestialstwie faszystów japońskich.

Nowa zbrodnia Kuomintangu

Zakopano żywcem i rozstrzelano 300 demokratów

PEKIN (PAP) Dziennik „Dagun-Bao" w wiadomości z Czentu pisze, że bandyci kuomintangowscy dokonali tam nowej zbrodni, w rezultacie której zginęło ok. 300 demokratów. Zgodnie z oświadczeniami ludności, na zachodnich przedmieściach Czentu rozstrzelano lub zakopano żywcem 36 osób.

Dwustopniowość studiów na wydziałach matematyczno-przyrodniczych w państwowych szkołach akademickich

WARSZAWA (PAP) Ostatni numer Dziennika Ustaw RP z dn. 27. 1. rb. zawiera rozporządzenie Ministra Oświaty w sprawie organizacji i planu niektórych kierunków studiów na wydziałach matematyczno-przyrodniczych w państwowych szkołach akademickich.

Zarządzenie wprowadza dwustopniową organizację na następujących kierunkach studiów wydziałów matematyczno-przyrodniczych: matematyki, fizyki wraz z geofizyką, chemii, biologii i geografii.

Samochody osobowe masowo nabywają kołchoźnicy Azerbejdżanu

BAKU (gr) Masy pracujące Azerbejdżańskiej SRR zakupują masowo samochody osobowe. W ub. roku kołchoźnicy, robotnicy i pracownicy umysłowi nabyli 1.400 samochodów osobowych marki „Pobieda" i „Moskwicz" oraz kilkadziesiąt tysięcy motocykli i rowerów.

Sport

3 ZWYCIĘSTWA „GEDANII"

BYDGOSZCZ (maj.) Odbył się tutaj turniej siatkówki i koszykówki męskiej i żeńskiej z udziałem ZKS Kolejarz—Gedania (Gdańsk) i Kolejarzem-Brdą (Bydg.) Goście wygrali wszystkie spotkania.

W siatkówce męskiej „Kolejarz Gedania" okazał się lepszym zespołem wygrywając 3:0 (15:8,15:6, 15:9). W koszykówce kobiet zasłużone zwycięstwo odnieśli goście 21:12 (5:4). W koszykówce mężczyzny także zwyciężyli goście 36:30 (16:17), okazując się lepiej zgranym zespołem. Na wyróżnienie zasługuje Kurant I z Kolejarza-Gedanii oraz Mazurkiewicz i Aramowicz i z Kolej.-Brdy.

MISTRZ. SZKÓŁ ŚREDNICH

BYDGOSZCZ (maj) Od kilku dni rozgrywane są spotkania hokejowe o mistrzostwo szkół średnich zorganizowane przez tutejszy MKS. Do rozgrywek stanęły drużyny z czterech bydgoskich szkół średnich. W rozegranych dotychczas spotkaniach padły następujące wyniki: Państw. Śred. Szkoły Technicz. — Lic. Pedag. 6:4 (3:2, 2:0, 1:0). Państw. Średn. Szkoły Technicz. — Lic. Handl. 6:1 (1:0, 2:0, 0:1). I Państw. Szkoły Og. — Lic. Pedag. 17:1 (1:0, 10:0, 6:1). I Państw. Szkoły Og. — Liceum Handl. 15:2 (2:1, 9:0, 2:1).

Rozgrywki odbywają się na lodowisku przy ul. Krasińskiego.

LIGA PZHL

Włókniarz (Zgierz) — AZS (Poznań) 8:1 (3:0, 2:1, 3:0)

Ogniwo Cracovia — Legia 6:5, (2:1, 0:2, 4:2).

LIGA KOSZYKOWA

Ogniwo Cracovia — AZS 48:29 (23:12).

MINEŁO SIEDEM LAT
HOŁD BOJOWNIKOM STALINGRADU
złożyły polskie masy pracujące

WARSZAWA (PAP). 2 lutego br. minęła 7 rocznica historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hordami hitlerowskimi pod Stalingradem.

Polski świat pracy i młodzież polska przesłała do mieszkańców Stalingradu setki listów, pisanych zbiorowo i indywidualnie, dając w nich wyraz głębokiej wdzięczności, czci i hołdu dla tych, których bohaterska walka pod genialnym dowództwem Generalissimusa Józefa Stalina zdecydowała nie tylko o losach narodów Związku Radzieckiego, ale wszystkich narodów miłujących wolność, postęp i pokój.

W szeregu miast podejmowano decyzję uczczenia rocznicy przez nadanie centralnym ulicom i placom miana Bohaterów Stalingradu.

MRN Lublina, pierwszej siedziby rządu Polski Ludowej, postanowiła przemianować najdłuższą ulicę miasta — Lubartowską na ul. Stalingradzką.

Mieszkańcy ul. Ogrodowej w Morągu wystąpili z prośbą do Miejskiej Rady Narodowej o nadanie ich ulicy zaszczytnej nazwy „Bohaterów Stalingradu". Jednocześnie przesłali list do przyjaciół radzieckich z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami jeszcze szybszego rozwoju miasta, noszącego imię Wielkiego Stalina, wypróbowanego Przyjaciela Polski.

*

POZNAŃ (obsł. wł.). W czwartek w południe odbyła się na placu przed Uniwersytetem Poznańskim uroczystość przemianowania Wałów Wazów, Batorego i Leszczyńskiego na Aleję Stalingradzką celem uczczenia siódmej rocznicy zwycięstwa bohaterskich wojsk Armii Czerwonej pod Stalingradem. W uroczystości uczestniczyły tłumy społeczeństwa poznańskiego oraz delegacje młodzieży szkół poznańskich.

Po przemówieniach wiceprezydent Szymczak dokonał odsłonięcia tablicy. Tablica poza nazwą „Aleja Stalingradzka" posiada jeszcze krótki opis zwycięskiej bitwy pod Stalingradem.

Po uroczystości odsłonięcia tablicy delegacje MRN, Zarządu Miejskiego, partii politycznych i młodzieży udały się na Cmentarz Bohaterów na Cytadeli, gdzie złożono wieńce u stóp pomnika poległych. (S).

Wnuczka A. Mickiewicza
dziękuje za życzenia

WARSZAWA (PAP). Polska Ag. Prasowa otrzymała z Paryża od wnuczki Adama Mickiewicza, pani Marii Mickiewicz depeszę, w której prosi ona prasę polską o umieszczenie następującej notatki:

„Maria Mickiewicz, głęboko wzruszona licznymi wyrazami sympatii, które otrzymała z okazji uroczystości mickiewiczowskich, nie mogąc odpowiedzieć na wszystkie telegramy z Polski, prosi o przekazanie ich autorom wyrazów jej szczerej wdzięczności".

Nikła większość dla rządu Bidault

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, w Zgromadzeniu Narodowym, po dyskusji nad propozycjami finansowymi rządu, odbyło się głosowanie nad wszystkimi pięciu zgłoszonymi rezolucjami w sprawie votum zaufania. Po przemówieniach przedstawicieli różnych stronnictw zabrał głos premier Bidault, który nalegał, by Zgromadzenie wyraziło rządowi zaufanie.

W głosowaniu votum zaufania w związku z całością preliminarza budżetowego rząd Bidault otrzymał większość 301 głosów przeciwko 284.

Jugosłowiańscy pachołkowie stanęli przed sądem
Proces 5 członków bandy kułackiej na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) Przed sądem doraźnym w Szegedzie rozpoczął się w dniu 2 bm. proces bezpośrednich sprawców zbrodni na osobie b. sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących w Lengyekapolna: Istvan Bodo, Anatol Csaszar, Imre Ordog, jak również kierowników zbrodniczej bandy kułackiej: Istvan Horvath i Janos Csaszar.

Dochodzenie przeprowadzone przez węgierskie władze bezpieczeństwa w sprawie zamordowania b. sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących w Lengyekapolna — Imre Kissa, ustaliły, że zbrodni dokonali członkowie nielegalnej organizacji kułackiej kierowanej przez agentów tajnej policji jugosłowiańskiej (UDBA). Na czele organizacji stali kułacy Istvan Horvath i Janos Csaszar, których zwerbowali do służby w wywiadzie jugosłowiańskim i którymi kierowali agenci Gyula Pendiesa, oficer UDBY w Suboticy.

Na zlecenie swych jugosłowiańskich mocodawców Istvan Horvath i Janos Csaszar stworzyli z elementów kułackich i innych wrogów demokracji ludowej nielegalną organizację w celu prowadzenia działalności terrorystycznej przeciwko ustrojowi demokratycznemu.

Istvan Horvath i najbardziej aktywny członek organizacji — Istvan Bodo, na nielegalnych zebraniach zapoznawali kułaków — członków bandy, z otrzymywanymi od jugosłowiańskich mocodawców zadaniami, które streszczały się w mordowaniu przywódców pracującego chłopstwa i przeszkadzaniu rozwojowi wiejskich spółdzielni produkcyjnych. Na zebraniach tych reklamowano również życie kułaków w Jugosławii. O pracy bandy składał Horvath sprawozdania Gyuli Pendiesowi, za pośrednictwem tajnego kuriera.

Nasza flota morska jest coraz większa
Posiedzenie Sejmowej Komisji Morskiej i Handlu Zagran.

WARSZAWA (PAP). W czasie posiedzenia Sejmowej Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego min. żeglugi, Adam Rapacki, omawiając preliminarz budżetowy swego resortu na rok bież., stwierdził m. in., że przeładunek w portach już w roku 1948 przekroczył poziom przedwojenny. Wykonane zostało również drugie zagadnie planu 3-letniego - odbudowa tonażu floty morskiej. Rybołówstwo osiągnęło połowy znacznie wyższe niż przed wojną.

W planie 6-letnim zasadniczy nacisk położony będzie na rozwój floty. Zbudowana zostanie flota, która zdolna będzie wpłynąć na poprawienie warunków przewozu naszych towarów nawet pod obcą banderą oraz skłonić zagranicę do większego uwzględniania interesów polskiej gospodarki narodowej. W tym samym okresie nastąpi znaczna rozbudowa i modernizacja stoczni. dzięki czemu można będzie parokrotnie zwiększyć produkcję okrętową.

Najważniejszym warunkiem wykonania planu 6-letniego będzie przygotowanie odpowiednich kadr.

Chłopi fińscy
w jarzmie podatków

HELSINKI (PAP). Sytuacja chłopów w Finlandii pogarsza się nieustannie. W związku z niewspółmiernie wielkimi podatkami wielu gospodarkom chłopskim grozi licytacja. W miejscowości Vimpeli suma niezapłaconych podatków przez chłopów wynosi ponad 13 milionów marek. W ostatnich dniach odbyło się tam posiedzenie, na którym zapadła uchwała wysłania delegacji do Helsinek, która domagać się będzie od rządu natychmiastowej pomocy. Na posiedzeniu stwierdzono, że w Vimpeli na 750 mieszkańców — 100 pozbawionych jest pracy.

Rząd Trumana niszczy ziemniaki

WASZYNGTON (PAP). Amerykański min. rolnictwa Brannan oświadczył, że administracja zamierza zniszczyć 50 milionów buszli ziemniaków. Decyzja rządu podyktowana jest chęcią utrzymania cen ziemniaków na obecnym poziomie.



105

Kiedy muzycy ponownie zasiedli na podium — tańczył z nią po raz drugi. W międzyczasie wypił jeszcze dwa kieliszki wiśniówki. Był nadzwyczaj rozmowny i ożywiony. Czuł się w swoim żywiole. Przez myśl mu przeszło, że na marginesie innych prawdziwie istotnych spraw, warto się i tą dziewczyną zająć. Spodobała mu się, była w jego typie.

Coraz duszniej robiło się na sali; gwar rósł; gość, siedzący samotnie przy jednym ze stolików zasnął i teraz kelner usiłował go zbudzić, potrząsając lekko za ramię.

Po tym tańcu, zaproponowała mu, aby przysiadł się do ich stolika. Chętnie się na to zgodził.

Wieczór ten spędzili wspólnie: Joanna, Kamil Osten, dr Kalicki i jego żona. Pito wprawdzie niewiele, ale Kamil, który odwykł już od alkoholu i tak widział wszystko jak przez mgłę.

Pamięta tylko, że jeszcze raz tańczył z Joanną. Orkiestra grała bostona.

Przygarnął ją mocno do siebie i w pewnej chwili usiłował pocałować. Gdy poczuła na policzku dotknięcie jego warg — odsunęła się momentalnie i spojrzała nań wzrokiem, który był chłodny i zdziwiony.

Kiedy poprosił ją do następnego tańca — odmówiła.

Daremnie usiłował przypomnieć sobie później, o której godzinie i w jaki sposób wyszli z „Nadmorskiego", musiało być już jednak grubo po północy.

Wracali we czwórkę dużą taksówką, która bez wstrząsów mknęła autostradą z szybkością, jaka była właściwie niedopuszczalna ze względu na oblodzoną i niepewną jezdnię.

Gdzieś — już we Wrzeszczu — szofer skręcił w prawo. Przez moment jechali ciemną, obramowaną szpalerem bezlistnych drzew ulicą — wreszcie auto stanęło. Pierwszy wysiadł Kalicki i pomógł wyjść z auta swym towarzyszkom. I wówczas Kamil Osten popełnił gaffę, której przez wiele dni nie mógł sobie darować.

Usiłował wysiąść również. Wyglądało to tak, jakby chciał im jeszcze nadal towarzyszyć.

Kalicki spojrzał na niego z wyraźnym zdumieniem, a Joanna zapytała szybko:

— Pan też tu gdzieś w pobliżu mieszka?

Ironiczny i oschły ton jej głosu zmroził go od razu i otrzeźwił.

— Nie... — bąknął ze zmieszaniem — Ja jadę dalej...

Wyciągnęła doń rękę.

— A więc dobranoc! — rzuciła krótko i nie czekając na jego odpowiedź poszła w kierunku zamkniętej bramy. Pożegnał się z doktorową, później z Kalickim, ze złością zamknął drzwiczki i rzucił pod adresem szofera:

— A teraz do Gdańska, hotel „Orbis"!

Przez parę minut siedział w milczeniu, wpatrując się w nieruchome plecy kierowcy. Auto mknęło szybko, szosa była pusta, widoczną za szybami ciemność zrzadka przecinały prostokąty oświetlonych okien.

Kiedy już minęli Bramę Oliwską, Kamil zapytał

— Cóż to była za ulica, na której wysiedli ci państwo?

Szofer nacisnął klakson, bo właśnie przed autem wyłoniła się powoli jadąca ciężarówka i odparł zwięźle:

— Jaśkowa Dolina 32.

Kamil Osten uśmiechnął się leciutko, wydobył z wewnętrznej kieszeni marynarki notes i zapisał „Jaśkowa Dolina 32, Joanna".

I to było coś warte. Znał jej adres. Wiedział, gdzie zatrzymała się Joanna, jedna z niewielu kobiet, które zrobiły na nim głębokie wrażenie, które zapadły mu w myśli i — choć na moment — potrafiły odebrać spokój.

Jedna z niewielu, a może — jedyna...

— — — — — —

...Żona Piotra Kornika rozbierała się powoli W ustach czuła gorycz i niesmak. Zła była na siebie za swe postępowanie. W myśli czyniła sobie wyrzuty.

Jak mogła dopuścić do tego, by usiłował ją pocałować, by próbował mówić jej „ty"?

I w ogóle na cóż to wszystko? Po co przyjechała do Kalickich? Czy źle jej było z Piotrem?

Przyszła do niej ogromna tęsknota, piekąca niczym płomień. Zrozumiała, jak ciężki byłby dzień, w którym straciłaby Piotra. Zrozumiała, że wszystkie ich drobne sprzeczki, starcia i konflikty są nieważne, nie wchodzącą w rachubę drobnostką w porównaniu z miłością, która ich łączy.

Uświadomiła sobie jasno i wyraźnie, jak bardzo jej Piotra brakuje...

...Kiedy wreszcie przekręciła kontakt i weszła do łóżka — zdało się jej, że tam, w zasnutym ciemnością kącie pokoju stoi Piotr. Stoi i przygląda się jej. Oczy ma smutne i zmęczone. Jej mąż. Mężczyzna, od którego nie odejdzie nigdy.

— Nie gniewaj się na mnie, Piotrze... — szepnęła — Wiesz przecież, że wrócę i że naprawdę jestem tylko twoją...

I poczuła, że nabrzmiewają jej pod powiekami dwie łzy. Dwie ciężkie, palące łzy. Tak palące, jak twarz w miejscu, w którym musnęły ją wargi Kamila Ostena.

ROZDZIAŁ TRZECI

Nadchodził szkwał. Ciemne niebo ciężko zawisło nad wodą, która była spieniona i czarna, jak zsuwające się nad nią chmury. Porywcze uderzenia wiatru, idące na czole burzy gwizdały w takielunku, niosły na pokład bryzgi lodowatej wody, sypały drobnym, suchym jak piasek śniegiem.

Noc była zła, zwiastująca niebezpieczeństwo.

Silny, parowy kuter brnął pracowicie w stronę lądu, przedzierając się przez zwały wód, ciągnąc za sobą smugę kilwatru, jak głęboką, niknącą szybko bruzdę.

Kalendarzyk

Piątek, 3 lutego 1950 r.
Katolicki: Błażeja
Słowiański: Bożywoja

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami — tel. 24-29.

Mickiewicz i Puszkin jako pieśniarze

Towarzystwo Przyjaciół Nauki Literatury i Sztuki w Inowrocławiu organizuje w sobotę, dnia 4 lutego 1950 r., o g. 17 w auli Państwowego Gimnazjum im. J. Kasprowicza, ciekawy wykład pt. „Mickiewicz i Puszkin jako pieśniarze", który wygłosi nacz. Woj. Urzędu Kultury i Sztuki Kazimierz Kowalski. (A. Kowalkowski)

Ilustrację muzyczną wykonają: Irena Maculewicz — sopran, Stefan Kosiński — baryton i prof. Felicja Krysiewicz — akompaniament.

Na ciekawy ten wykład zaprasza Zarząd członków i sympatyków Towarzystwa.

Kościuszkowcy w Inowrocławiu

INOWROCŁAW (B) W ub. tygodniu występował w Inowrocławiu zespół artystyczny I Dywizji Piechoty im. Tad. Kościuszki. Pojawienie się żołnierzy z tak pięknym i bogatym programem zostało przyjęte z wielkim uznaniem zarówno ze strony młodzieży szkolnej, jak i starszego społeczeństwa.

Zespół dał kilka doskonałych pieśni recytacji i muzykę własnej orkiestry. Na szczególne uznanie zasługuje wykonanie „Kantaty o Stalinie", Kujawiaka Michalskiego. Ten sam zespół odwiedził również robotnicze Mątwy dając tam występ dla robotników Zakładów Sodowych.

„Śmierć i wyzwolenie" w Pom. Domu Sztuki

Dzisiejszy wieczór symfoniczny w Pomorskim Domu Sztuki przynosi Bydgoszczy wydarzenie muzyczne szczególnego rodzaju. Po raz pierwszy wykonany zostanie przez wielki zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Olgierda Straszyńskiego — jeden z najwspanialszych utworów symfonicznych, niezwykle potężny, barwny i efektowny a pełen skupienia poemat symfoniczny Ryszarda Straussa pt.: „Śmierć i wyzwolenie".

Oprócz słynnego poematu R. Straussa usłyszymy cykl jego pełnych uroku pieśni które z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa czołowa solistka Opery Warszawskiej — Alina Bolechowska.

Pierwszą część ciekawie zestawionego programu wieczoru wypełnią utwory Beethovena: scena i aria „Ah! perfido" — również w wykonaniu A. Bolechowskiej oraz niegrana dotąd w Bydgoszczy „ósma symfonia".

Początek koncertu o godz. 20.

3 LATA PRACY Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy

Liczby, które stanowią o życiu ludzkim

Bydgoszcz jeżeli ma powody do chlubienia się swym dorobkiem w okresie minionych 5 lat, to w pierwszym rzędzie w dziedzinie szpitalnictwa. Szpital Miejski na Bielawkach, to już nie tylko chluba miasta — to chluba całego województwa, jeśli nie całej Polski! Bo trzeba wiedzieć, że tak jak fabryki i zakłady pracy współzawodniczą między sobą w najszybszej produkcji narzędzi, maszyn i wytworów przemysłowych, tak szpitale rywalizują w najszybszej... produkcji zdrowych. A szpital na Bielawkach trzyma w tzw. przelotności chorych niezaprzeczony prymat w całej Polsce.

Ale nie tylko do tego ograniczają się zdobycze personelu Szpitala Miejskiego w ciągu ostatnich lat.

Może najbardziej przemawiającymi do umysłu laika faktami stałego rozwoju szpitala będzie nieustanny wzrost liczby łóżek i liczby chorych, którzy się przez szpital przewinęli. I tak w r. 1947 szpital liczył 524 łóżka, na których w ciągu roku leżało 10.673 chorych. W r. 1948 — 12.446 chorych znalazło pomieszczenie na 625 łóżkach, w minionym zaś roku szpital posiadał już 670 łóżek i 14.968 pacjentów. Najwięcej pacjentów w ub. r. posiadały oddziały chirurgiczny (4.375 osób) i ginekologiczno-położniczy (3.625 osób), najmniej zaś oddział neurologiczny Szpitala Miejskiego, przez który w ciągu roku przewinęło się 880 pacjentów.

Jeżeli chodzi o wydajność poszczególnych oddziałów szpitala to na pierwszym miejscu niewątpliwie stoi zakład rentgenologiczny, który w przeciągu ub. r. dokonał 24.058 różnych naświetlań, zdjęć i prześwietleń rentgenologicznych. Nie ustępuje mu laboratorium szpitalne, które uzupełniając badania lekarskie wykonuje badania bakteriologiczne, chemiczne, morfologiczne i serologiczne. W przeciągu roku 1947 laboratoria wykonały 12.416 tego rodzaju badań, w r. 1948 liczba przeprowadzonych badań podniosła się do 16.613, zaś w roku minionym osiągnęła 25.766 różnego rodzaju badań laboratoryjnych.

Zakład fizykoterapii stosuje diatermę, lampę kwarcową, łuk, solux, jonizację i masaże. I tutaj każdy rok przynosi większą liczbę pacjentów i coraz większą liczbę przeprowadzonych zabiegów ku pożytkowi skierowanych na kurację chorych. W r. 1947 zakład fizykoterapii Szpitala Miejskiego na Bielawkach przeprowadził 12.276 różnego rodzaju zabiegów. W następnym roku liczba zabiegów wzrosła już do 14.382, aby w roku ostatnim osiągnąć 16.985 zabiegów.

W salach operacyjnych wszystkich oddziałów szpitala w ciągu minionych 3 lat dokonano przeszło 12.700 operacji, przy czym na rok 1947 przypadło 3.340 operacji, na r. 1948 — 3.940, zaś na rok ostatni — 5.484 operacje.

Ale największą zdobyczą Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, zdobyczą, na którą złożyły się wszystkie te prześwietlenia i badania, wszystkie zabiegi i operacje, jest jedno na pozór nieważne, a w istocie rzeczy najpoważniejsze osiągnięcie: zmniejszenie śmiertelności. W mozolnym codziennym wysiłku całego, 440 osób liczącego personelu szpitala, śmiertelność chorych wynosząca w roku 1947 — 3 proc., w r. 1948 zmniejszona została do 2,7 proc., a w minionym r. do 2,26 proc. Maleje zwolna, ale stale, a każda dziesiąta część procentu — to uratowane życie człowieka.

Mówiąc o całości pracy i całości osiągnięć Szpitala Miejskiego nie można pominąć personelu administracyjnego, dzięki któremu tylko potrafi funkcjonować ta olbrzymia machina szpitalna. Administracja — to nie tylko biuro, to całe miasteczko, na które składa się kuchnia, wydająca 4 posiłki dziennie, kotłownia, pralnia, która ma szczególnie dużo roboty ze względu na brak dostatecznej ilości zmian bielizny, prasowalnia, szwalnia, która już wkrótce zapewne weźmie się do szycia nowej bielizny z 10.000 m surówki, o uzyskanie której szpital stara się już od dłuższego czasu, wreszcie warsztaty ślusarskie, warsztat elektrotechniczny, stolarski, tapicerzy, murarze i malarze.

Ich to wspólnym wysiłkiem w ciągu planu 3-letniego urządzono w szpitalu zakład histopatologiczny, dwa laboratoria analityczne, rozszerzono pralnię, uzupełniono instalacje wodne i centralnego ogrzewania, urządzono na III piętrze salę operacyjną, opatrunkową, oddział chirurgii ortopedycznej dziecięcej, urządzono dwie sale operacyjne na oddziale laryngologicznym, stworzono pododdział dla rakowatych, urządzono oddział dla noworodków na 50 łóżek, składający się z trzech pokoi i kąpieliska oraz pracownię elektrokardiograficzną, zaś dla personelu szpitalnego w odremontowanych barakach — świetlicę, bibliotekę i magazyny szpitalne.

Pomimo tych tak poważnych osiągnięć personel Szpitala Meijskiego na Bielawkach nie myśli spocząć na laurach. Plan 6-letni to nowy etap rozbudowy szpitala. W ciągu najbliższych lat planuje się stworzenie całkowitego zamkniętego oddziału ginekologiczno-położniczego przez urządzenie sal porodowej, zabiegowej i operacyjnej septycznej, zwiększenie oddziału wewnętrznego o 40 łóżek oraz zorganizowanie samodzielnego pododdz. stomatologi i takiegoż urologii. W trosce o poprawę warunków socjalnych personelu projektuje się urządzenie przy Szpitalu Miejskim żłóbka dla 40 dzieci. Ponadto dla usprawnienia pracy zainstalowana zostanie we wschodniej części szpitala winda, zaś w piwnicach chłodnia na żywność. Zradiofonizowanie szpitala to już nie daleki plan 6-letni, ale najbliższa, najbardziej aktualna i — trzeba przyznać — najbardziej paląca sprawa Szpitala Miejskiego. (z))

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ 3, 4 i 5 lutego — Szklanka wody.

KINA — POMORZANIN: Czarci Żleb. POLONIA: Czarci Żleb. WOLNOŚĆ: Bohaterowie pustyni. ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników. GRYF: Opowieść o prawdziwym człowieku. BAŁTYK: Czarodziejskie ziarno.

Początek seansów: Pomorzanin 16.15, 18.30, 20.45. Polonia: 15:15, 17.30, 19.45. Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30: Orzeł, Bałtyk: godz. 15.30, 17.30 i 20.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9.00 do 16,00; w niedziele i święta (bezpłatnie) od 11—14.

DYŻURY APTEK. Do 4. II godz. 8: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 24-66, Apteka Staromiejska, Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

POGOTOWIE RATUNKOWE P. K. P. — tel. miejski 12-53 lub przez centr. kolejową na nr 27-40 do 27-48. numery wewnętrzne 350 i 354 — ul. Dworcowa 63 — Centralna Kolejowa Przychodnia Lekarska.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16, 26-17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telefonów 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY
Sobota, 4 lutego 1950 r.

5.10 Progr og.-polski. 8.05 Program lokalny dnia, 8.07 Wiadomości miejscowe. 8.15 Progr. og.-polski. 14.15 Muzyka taneczna. 14.40 Pomorski dziennik radiowy 14.55 Progr. og.-polski. 16.20 Opowiadanie dla dzieci „Kruk Pietka". Autor — Czaplina, 16.35 Piosenki różnych narodów. 16.50 5 fragment powieści K. Paustowskiego „Kolchida". 17.00 Progr. og.-polski. 21.000 Koncert popularny: orkiestra PR pod dyr. H. Czyża, Irena Jęsiakówna, sopran 21.40 Progr. og.-polski. 22.00 Audycja pt. „piąta rocznica wyzwolenia Torunia". 22.15 Progr. og.-polski. 24. Zakończenie audycji, hymn.

Melpomena w terenie

Grudziądz, Włocławek i Grębocin ujrzą zespoły Teatrów ZP.

Po „przymusowym odpoczynku", spowodowanym brakiem odpowiednich środków lokomocji, Melpomena pomorska ruszyła znowu w teren.

I tak w nadchodzącą sobotę i niedzielę 4 i 5 bm. zespół artystyczny Państw. Teatrów Ziemi Pomorskiej wystąpi w Grudziądzu, dając cztery przedstawienia znakomitego wodewilu rosyjskiego „Ojciec debiutantki".

Z kolei teatry pomorskie odwiedzą wieś Grębocin koło Torunia, gdzie w w dniu 10 lutego zostanie wystawiona „Błękitna porcelana", wyróżniona ostatnio w festiwalu sztuk radzieckich.

Dalsze „wypady" w teren przewidują wyjazd do Włocławka z „Ojcem debiutantki" w dniach 11 i 12 lutego, do Grudziądza ze sztuką współczesną „Pogodzeni" na dzień 18 i 19 lutego, do Włocławka — z „Błękitną porcelaną" w dniach 25 i 26 lutego oraz do Grudziądza z „Błękitną Porcelaną" w dniach 4 i 5 marca.

Biorąc pod uwagę, że w tym samym czasie odbywać się będą normalnie przedstawienia na scenach teatrów Bydgoszczy i Torunia musimy stwierdzić, iż Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej pod dyrekcją A. Rodziewicza, dążą konsekwentnie w kierunku upowszechnienia sztuk teatralnych masom pracującym Pomorza.

Z obrad instruktorów ZHP

80°/o młodzieży szkolnej obejmie ZHP w roku przyszłym

W lokalu Pomorskiej Komendy Chorągwi Harcerzy w Bydgoszczy odbyła się odprawa kierowników organizacyjnych komend hufców woj. pomorskiego. Odprawę zagaił kierownik organizacyjny Komendy Chorągwi phm. Stefan Zieliński, witając przedstawicieli naczelnictwa: wiceprzewodniczącego ZHP mgr Kleniewskiego i Kosmalę. komendanta Chorągwi hm. Oślickiego, członków Komendy Chorągwi i wszystkich zebranych. Referat ideologiczny na temat „Rola ZHP w planie 6-letnim" wygłosił z kolei hm. Oślicki. Stwierdził on, że instruktorzy i drużynowi harcerscy powinni zacieśniać współpracę ze Związkiem Młodzieży Polskiej. Zadaniem instruktorów jest przede wszystkim mobilizowanie całej młodzieży szkolnej do drużyn i oddziaływanie wychowawcze na młodzież niezrzeszoną w szeregach ZHP. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji omówiono warunki pracy harcerskiej w terenie w wielu hufcach drużyny założyły już zespoły samopomocy koleżeńskiej w szkole. Kwestię braku kadr komend hufców rozwiązano powołaniem na funkcje starszych harcerzy i wykorzystaniem instruktorów ZMP, których przydzieliły do pracy harcerskiej zarządy powiatowe ZMP. Najczęściej napotykanymi trudnościami w pracy ZHP to brak odpowiednich lokali w hufcach i drużynach.

W dalszym ciągu wiceprzewodniczący ZHP mgr. Kleniewski wygłosił pogadankę o zadaniach ZMP-owców w pracy harcerskiej. W dyskusji — pogadance uczestnicy odprawy mówili na czym budują pracę w nowym harcerstwie, a więc: na pismach harcerskich i miesięcznikach, na prasie ZMP-owskiej, na stopniach i sprawnościach oraz na przykładzie bratniej organizacji „Pionier" w Związku Radzieckim.

Referat na temat „Zadania organizacyjne ZHP" wygłosił phm. Stefan Zieliński, w którym wspomniał o doborze kadr instruktorskich i o wybieraniu patronów drużyn. Instrukcje sprawozdawcze omówił z kolei phm. Szudzichowski. W dalszym ciągu kierownik referatu prasowego red. M. Podgóreczny przedstawił cele i zadania zespołów prasy i podał plan umasowienia prenumeraty pism harcerskich. W krótkich słowach zaznajomił zebranych z pracą propagandową referentów prasowych w terenie, omówił organizowanie redakcji gazetek ściennych i zakładanie kółek korespondentów dla „Świata Młodych".

Na zakończenie odprawy phm Stefan Zieliński przedstawił plan umasowienia organizacji do czerwca br. Stan liczbowy harcerek i harcerzy Chorągwi Pomorskiej w czerwcu ma wynosić 50.000 młodzieży szkolnej. W roku 1951 organizacja młodzieży ZHP na Pomorzu obejmowała będzie 60.000 młodzieży, czyli 80 proc. młodzieży szkolnej. Dyskusję podsumował przedstawiciel naczelnictwa dh Kosmala.

Zezem po Toruniu

Czy nie ma na to rady?

Aby być przyjętym przez lekarza w Miejskim Ośrodku Zdrowia nr 3, czy nr 1, należy zarejestrować się przed godziną 9. Wizyta wypadnie wówczas między godziną 11 a 12. Do tej pory matki z dziećmi muszą czekać w ośrodku. Zdarza się (przy natłoku), że muszą czekać i do godziny 13. Jest wprawdzie inne wyjście tj. rejestrowanie karty przez postronną osobę przed godziną 9, ale przecież nie każda matka może ją mieć do dyspozycji. Sprawa ta dotyczy szczególnie świata pracy i trzeba znaleźć wyjście z sytuacji. Może lekarz powinien przyjmować wcześniej, może Ośrodki Zdrowia wzmocnią personel lekarski? Tak, czy inaczej, matka z dzieckiem nie powinna wizyty w ośrodku uważać za „wędrówkę ze stratą dnia"... To jest bardzo — naszym zdaniem — ważne!

A my to gorsi?

Istniał w Toruniu niegdyś chwalebny zwyczaj, że na wychodzących z sal koncertowych względnie teatrów — czekały tramwaje. Był to niewątpliwie dobry zwyczaj i każdy „imprezowicz" czuł zadowolenie, że miasto o niego się troszczy.

W chwili obecnej w Toruniu mamy poważną salę koncertową w Collegium Maximum i ARTOS powinien skomunikować się z MZK w sprawie podstawienia wozów na oznaczoną godzinę, przy czym należy uwzględnić odjazd w obu kierunkach. Ta sama sprawa jest aktualna, jeżeli chodzi o Teatr Ziemi Pomorskiej.

Jeżeli ktoś powątpiewa w możliwość realizacji tego projektu, to za przykład stawiamy mu mecze piłkarskie przy ul. Bema, doskonale obsługiwane przez podwójne wozy. I dlatego publiczność tłumnych imprez kulturalnych ma prawo powiedzieć: a my to gorsi?... (kz)

Poranki filmowe, koncerty i inne niespodzianki dla dzieci szkolnych i przedszkolnych

BYDGOSZCZ (a) W Szkole Tow. Przyj. Dzieci, pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgu TPD Augustyna w obecności przedstawicieli KW PZPR, Kuratorium OS Pom., Samop. Chłopskiej, ZHP, Polskiego Radia i Filmu Polskiego oraz kierowników Oddziałów Powiatowych i Dyrektorów Szkół TPD w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Włocławku odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie nowej akcji Tow. Przyj. Dzieci na terenie województwa pomorskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań z przebiegu choinek noworocznych w Oddziałach TPD oraz akcji świetlicowej dyrektora Szkoły TPD w Bydgoszczy, z których wynikało, że Tow. Przyj. Dzieci wciąga do swych imprez coraz więcej dzieci spoza placówek TPD, przystąpiono do stworzenia Komitetu Organizacyjnego tzw. akcji masowej. Komitet będzie organizował poranki filmowe z różnymi niespodziankami, koncerty i pogadanki w różnych miastach województwa pomorskiego.

Film Polski stawia do dyspozycji filmy i sale kinowe. Współudział przyrzekli również Polskie Radio, Chorągiew Pomorska ZHP i wszyscy obecni.

W związku z powyższym odbył się w niedzielę dnia 29. I. br. pierwszy taki poranek w Bydgoszczy w kinie „Pomorzanin" dla dzieci przedszkoli miejskich, w którym wzięło udział 457 dzieci wraz z swoimi opiekunkami.

Poranek zagaił dyr. Okręgu Pomorskiego TPD a kino pokazało dziatwie 2 śliczne kolorowe filmy — bajki, przyjęte z wielkim entuzjazmem przez małych gości. Podnieść należy troskliwą opiekę przedstawiciela Okręgu „Filmu Polskiego" i kierownika kina „Pomorzanin".

Porankiem tym zapoczątkowano przez TPD cykl poranków filmowych i innych niespodzianek wesołych dla dzieci przedszkolnych i szkolnych.

SPORT

Praca ZMP w dziedzinie kultury fizycznej

WARSZAWA. W dniu 31 stycznia br. Prezydium Zarządu Głównego ZMP obradowało nad pracą ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Prezydium podjęło w tej sprawie uchwałę, w której stwierdza że dotychczasową swą pracą ZMP przyczynił się do umasowienia wychowania fizycznego i sportu. Świadczy o tym masowy udział ZMP-owców w biegach narodowych i marszach jesiennych. ZMP wykorzystał formy sportowe dla wielkich akcji politycznych, organizując sztafety dla uczczenia Kongresu PZPR, V rocznicy PKWN i 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Uchwała podkreśla ,że mimo tych wielkich osiągnięć: „były jednak w pracy ZMP na polu kultury fizycznej błędy, na które zwróciła uwagę uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Kierując się wskazaniami Biura Politycznego KC PZPR Prezydium ZG ZMP stwierdza, że kultura fizyczna i sport jest jednym z podstawowych elementów wychowania i musi stać się ważnym odcinkiem politycznej, ideowo-wychowawczej i organizacyjnej pracy całej ZMP-owskiej organizacji".

Prezydium nakreśliło zadania ZMP na polu kultury fizycznej. Pierwszym z nich jest umasowienie i upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży. Czynnikiem i sprawdzianem tego będzie ilość zdobytych Odznak Sprawności Fizycznej oraz liczba i czynna działalność kół sportowych i Ludowych Zespołów Sportowych. Drugim zadaniem ZMP jest ciągła troska o tworzenie nowej rekrutującej się młodzieży robotniczej i chłopskiej, kadry instruktorów i działaczy wychowania fizycznego i sportu oraz troska o stałe podnoszenie poziomu ideowego i fachowego masy sportowców. ZMP winien dbać o oblicze ideowe wychowania fizycznego i sportu, o stałe podnoszenie poziomu moralnego szerokich rzesz sportowców.

Włókniarz (Zgierz) — AZS (Pz) 8:1

POZNAŃ (G) Rozegrane w Poznaniu spotkanie hokejowe o mistrzostwo Ligi między Włókniarzem (Zgierz) a poznańskim AZS zakończyło się wysokim zwycięstwem druż. gości 8:1 (3:0, 2:1, 3:0). Mecz nie należał do ciekawych, albowiem obie drużyny grały słabo, szczególnie zaś gospodarze. W drużynie zgierskiej dobrze wypadli — zdobywca 6 bramek Mrówczyński i Antuszewicz. U gospodarzy nieźle zagrali — Łącz i Drzewiecki. Reszta grzeszyła powolnością. Bramki dla Włókniarza uzyskali — Mrówczyński (6), Przytulski i Urbański po jednej. Dla AZS honorowy punkt zdobył Łącz.

Nowa mistrzyni ZSRR

Zinaida Krotowa

Nowa mistrzyni Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie 26-letnia Zinaida Krotowa jest absolwentką Instytutu Kultury Fizycznej w Leningradzie. Krotowa zaczęła uprawiać łyżwiarstwo zaledwie 4 lata temu. W roku ubiegłym, po skończeniu Instytutu K. F., rozpoczęła intensywne przygotowania do mistrzostw ZSRR. Doskonałe opanowanie techniki i taktyki jazdy zarówno na krótkich, jak i na długich dystansach pozwoliło jej na osiągnięcie upragnionego celu, którym było zdobycie zaszczytnego tytułu absolutnej mistrzyni ZSRR w jeździe szybkiej na lodzie. Fakt, że w pobitym polu znalazły się takie zawodniczki, jak 2-krotna mistrzyni świata Isakowa oraz wielokrotna rekodzistka ZSRR — Żukowa, świadczy najlepiej o wielkim talencie nowej mistrzyni.

Z innych sukcesów Krotowej w tegorocznym sezonie wymienić należy zdobycie mistrzostwa Leningradu oraz doskonałe wyniki, uzyskane na mistrzostwach Moskwy, gdzie startowała ona poza konkursem.

W Eskilstuna 12:4

Trzecie zwycięstwo bokserów

SZTOKHOLM. Ostatnie spotkanie reprezentacji pięściarskiej polskich Związków Zawodowych w Szwecji odbyło się w Eskilstuna. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 12:4.

Wyniki walk: w muszej — Kargier przegrał nieznacznie na punkty z Burgstroemem; w koguciej — gospodarze wystawili przeciw Grzywoczowi, przebywającego chwilowo, mistrza juniorów Norwegii — Beniaminsona. Grzywocz wygrał w. o. z powodu nadwagi przeciwnika, a w walce towarzyskiej wypunktował wysoko Norwega; w piórkowej — Bazarnik wypunktował Sjoeberga, posyłając go w I rundzie dwukrotnie na deski; w lekkiej — Sadowski zwyciężył wysoko na punkty Larssona; w półśredniej — po najpiękniejszej walce wieczoru, Chychła zwyciężył wysoko na punkty Stenberga; w średniej — Nowara wyunktował Gustafsona; w półciężkiej — Grzelak wygrał na punkty z Bergquistem; w ciężkiej — Jaskóła przegrał z Nordiną przez t. k. o. w II rundzie, z powodu kontuzji.

Kolejarz (Toruń) — Piast (Cieszyn) 3:2

TORUŃ (k) Odbyło się tu spotkanie o mistrzostwo I Ligi między drużynami Kolejarza i Ogniwa-Piast z Cieszyna. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza 3:2 (1:2, 0:0, 2:0). W przebiegu gry prowadzenie zdobywa Piast, dla którego 2bramki strzela Lazar i Klajsek. Gra jest równorzędna i b. ostra. W II tercji przewagę uzyskuje Kolejarz i nie oddaje jej aż do końca meczu. Bramki dla Kolejarza uzyskali Głowiński, Dybowski i Osmański.

Mecz stał na dobrym poziomie, przy czym obie drużyny były równorzędne. Piast górował grą zespołową. Napasnikom Kolejarza nie wychodziły strzały. U gości wyróżnił się Klajsek Nowotarski i Hutyło, u miejscowych najlepsi byli Dybowski i Osmański.

Roseanu bije Farkas

Sukces ping-pongistek rumuńskich

BUDAPESZT. Finał drużynowych mistrzostw świata w tenisie stołowym w konkurencji kobiet, przyniósł sensację w postaci zwycięstwa Rumunii nad Węgrami 3:2. W ramach zawodów doszło do pojedynku, między 3-krotną mistrzynią świata Węgierką Farkas i Rumunką Roseanu, który zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Rumunki 2:0.

Wyniki: Roseanu — Farkas 2:0 (21:18, 21:19), Kolozsvari (Rumunia) — Karpati (Węgry) 2:0 (21::17, 21:15), Roseanu, Slavescu — Farkas, Karpati 1:2 (21:14, 18:21, 14:21), Farkas — Kolozsvari 2:0 (21:9, 21:4), Roseanu — Karpati 2:0 (21:14, 21:12).

W ostatnich spotkaniach w konkurencji mężczyzn padły następujące wyniki: *grupa A:* Szwajcaria — Dania 5:0, Izrael — Indie 5:0; w *grupie B:* Brazylia — N. Zelandia 5:0, Walia — Irlandia 5:0, Szwecja — Irlandia 5:0, Anglia — N. Zelandia 3:1, Austria — Walia 5:0.

W krzywym zwierciadle

Nareszcie obudził się ktoś w Krakowie i anulował stare rozporządzenie, mocą którego za cukierki i czekoladki pobierano w krakowskich sklepach o 10 proc. więcej, niż w innych miastach. Był to „podatek miejski od przedmiotów zbytku". Młodzi obywatele Krakowa bardzo byli z tego niezadowoleni i twierdzili uporczywie, że ich zdaniem — tabliczka czekolady, czy torebka landrynek to nie są żadne „przedmioty zbytku". Może i mieli rację, ale Zarząd Miejski był odmiennego zdania. Dzięki Bogu, że w końcu zrewidował swe stanowisko Bo czemuż to czekolada w Krakowie ma kosztować więcej, niż w Warszawie, czy jakimś, dajmy na to Odrzygościu? (Jest i taka miejscowość. Na Żuławach).

• • •

Podczas mrozów, jakie ostatnio panują w wielu częściach kraju, na porządku dziennym są wypadki zamarzania chłodnic w samochodach. Oczywiście, szoferzy robią, co mogą, by do tego nie dopuścić. Pieczołowicie i troskliwie otulają swe auta kocami, a nawet... kołdrami, dywanami, czy portierami. Szczyt troskliwości osiągnął jednak szofer pewnej warszawskiej taksówki, który swą pupilkę okrył... ciepłym, damskim szlafrokiem! W ogóle okazało się, że kierowcy warszawscy dbają o swe auta, niczym o rodzone dzieci, czy ślubne małżonki. Bywało, że szofer szczękał zębami na mrozie, a chłodnica była okryta jego kożuchem! Troskliwość ta wyszła im jednak tylko na dobre. Podczas, gdy w innych miastach przez kilka dni taksówki odpoczywały w garażach — w Warszawie jeździły bez przerwy. Jak widać opłaca się czasami mieć dobre serce...

• • •

Prezydent Warszawy wydał niedawno zarządzenie, mocą którego dozorcy domowi mają uprzątać chodniki i jezdnie. Dozorcy zaoponowali przeciw temu bardzo gwałtownie, twierdząc, że chodniki to jeszcze mogą od czasu do czasu uprzątnąć, ale jeśli chodzi o jezdnie — to wykluczone! Nie ma mowy! Jezdnie niech zamiata ZOM! Zrozumiałe, że i ZOM zaprotestował z równą gwałtownością. Począł lamentować, że nie ma sprzętu, nie ma ludzi, nie poradzi sobie i w ogóle — chciał wszystko zwalić na dozorców A dozorcy odwrotnie — na ZOM. Oczywiście, że nikt nie bierze się do sprzątania jezdni i chodników, bo przecież trzeba poczekać na wynik tej „świętej wojny" między ZOM-em a dozorcami. Co zaś o tej całej historii myślą mieszkańcy stolicy — lepiej nie mówić. Nie trudno to zresztą odgadnąć.

• • •

O tym, jak mieszkańcy Warszawy kochają zwierzęta i o tym, jak zwierzęta kochają mieszkańców Warszawy — niech zaświadczy następujący, fenomenalny i na pozór nieprawdopodobny, ale struprocentowo autentyczny fakt: Do pewnej kamienicy na Saskiej Kępie przybłąkała się wygłodniała i zmarznięta suka. Lokatorzy zaopiekowali się nią serdecznie, nakarmili, po czym suka zniknęła z ciepłego pokoju, w którym pozwolono jej się ogrzać. Minęło pół godziny i wróciła, niosąc w pysku... szczeniaka! Mało tego! Po pewnym czasie zjawił się w gościnnej kamienicy „mąż" suki i również przyniósł w pysku szczeniaka! I tak, na zmianę, psie „małżeństwo" przyniosło siedem szczeniąt! Całym tym towarzystwem zaopiekowali się lokatorzy, wybudowali w ogródku budę i żywią psią rodzinę. Gdy zjawili się tam inspektorzy Tow. Ochrony Zwierząt, pragnąc psy zabrać do przytułku — spotkali się z energicznym protestem lokatorów. Ciekawi bardzo jesteśmy, jak przyjęci zostaną poborcy Zarządu Miejskiego, którzy tam przyjdą egzekwować podatek? A może ta wyjątkowa psia rodzina zostanie od podatku zwolniona?

• • •

Cicho i bez echa minęła prawdziwie sensacyjna wiadomość, jaką zamieściło niedawno jedno z pism prowincjonalnych. Według tej wiadomości, uczeni polscy, pracujący w Państw. Instytucie Higieny, wynaleźli szczepionkę przeciwgrypową! Po tym rewelacyjnym odkryciu uczeni przeprowadzili szereg prób na zwierzętach i na ludziach. 20 pracowników Instytutu poddało się szczepieniom, a następnie zarażeniu grypą. Wyniki były nadzwyczajne — ani jeden zarazek nie przyjął się u szczepionych! Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak wielkie znaczenie ma odkrycie polskich naukowców. Nie będziemy się już lękali epidemii grypy! Każdy będzie mógł kichać i kasłać dowoli, bez obawy, że na zbity łeb wyrzucony zostanie z towarzystwa. Ale co wówczas będą robili producenci równie popularnej, jak i nieskutecznej „Antygrypiny"? No i pewnym osobnikom ubędzie jeden z pretekstów do zaglądania w kieliszki. Nikt im już nie uwierzy, że czynili to, aby uchronić się przed grypą..

Z ekranu

„Aleksander Puszkin"

Dokumentalny film radziecki „Aleksander Puszkin" posiada dużą wartość historyczną, naukową i artystyczną. Specjalny ciężar gatunkowy posiada on ze względu na trwający Rok Puszkinowski, którego imprezy szczególnie przybliżyły nam postać wielkiego poety rosyjskiego. Film dokumentalny o Puszkinie przedstawia oryginalne dokumenty począwszy od metryki urodzenia poety, poprzez portrety jego z dzieciństwa, lat młodzieńczych, wieku dojrzałego, poprzez rękopisy, różnojęzyczne wydania dzieł poety itp. Obok dokumentów film przemawia do widzów wstawkami współczesnych ilustrującymi materiał historyczny widokami miejsc, gdzie przebywał Puszkin, fragmentami oper skomponowanych do tekstów Puszkina, bitew opiewanych przezeń w poematach. Do zrealizowania filmu o Puszkinie należało zebrać obfity materiał dokumentacyjny i zestawić go w ten sposób, by film nie nużył suchym materiałem faktycznym. Trudne to zadanie realizatorzy osiągnęli. Tekst polski do filmu napisał Seweryn Pollak, a wiersze cytowane w trakcie filmu przełożyli Julian Tuwim. Leo Belmont i Seweryn Pollak.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, SOBOTA, 4 LUTEGO 1950 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Depesza — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.40 Opowieść o Adamie Mickiewiczu. 22.15 Muzyka. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Pan, panie kominiarzu, ma pewno przed domem też taki mały ogródek?

— Nie, nie. Nie lubię pracować w ogrodzie, bo za bardzo się przy tym brudzę.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10239